

Maj - czerwiec 2006, nr 63
cena 1,30 zł

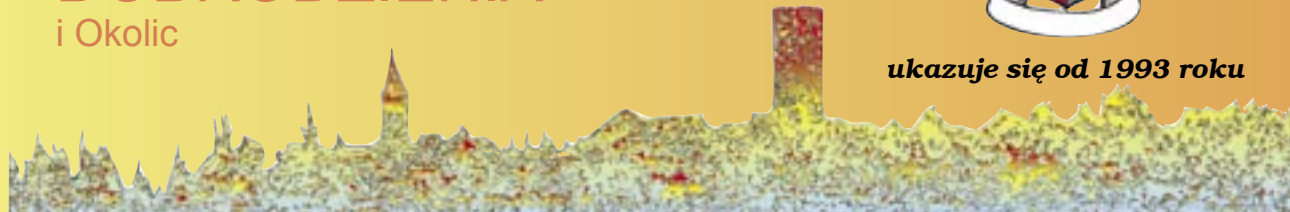
Echo

DOBRODZIENIA

i Okolic



ukazuje się od 1993 roku



Pismo Samorządu i Mieszkańców Miasta i Gminy Dobrodzień



**Termomodernizacja
budynku gimnazjum**
-s. 2

**O zgłoszeniach
do Srebrnej Róż
Dobrodzińskiej**
-s. 5

Z dziejów Dobrodzienia
-s. 8

**O konkursach: poetyckim
i recytatorskich, aforyzmy
Stanisława Chyczyńskiego**

**Życzymy
dużo zdrowia**

□ czytaj s. 5

**Peretka
z klubu "Vega"**

□ czytaj s. 11



Termomodernizacja budynku gimnazjum

Wiele uwagi w obecnych czasach poświęca się ograniczaniu zużycia energii i ograniczaniu emisji zanieczyszczeń do powietrza. Spalanie takich paliw jak węgiel czy miał w kotłach starej generacji powoduje emisję do powietrza dużych ilości substancji zanieczyszczających. Budynki wybudowane przed kilkudziesięciu laty charakteryzują się tym, że ich przegrody zewnętrzne (ściany, okna) nie chronią odpowiednio wytworzonej energii cieplnej, która łatwo wydostaje się na zewnątrz podnosząc koszty eksploatacji tych budynków, jak również powodując większe zanieczyszczenie atmosfery. Dlatego też w budżecie na 2006r zostały przewidziane środki na termomodernizację budynku Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Dobrodzieniu.

Termomodernizacja będzie obejmować docieplenie ścian zewnętrznych wełną

mineralną, malowanie elewacji, wymianę i wykonanie nowych obróbek blacharskich, wymianę starych okien i parapetów zewnętrznych, ocieplenie stropodachu, wprowadzenie nawiewników higrosterowanych. Ponadto zakłada się zamontowanie dwóch nowoczesnych kotłów opalanych węglem kamiennym w sortymencie groszku, wymianę istniejących grzejników żeliwnych na nowe grzejniki panelowe z głowicami termostatycznymi oraz zamontowanie dwóch aparatów grzewczo-wentylacyjnych na sali gimnastycznej. Szacuje się, że w wyniku tych prac sezonowe zapotrzebowanie na ciepło spadnie o 117 kWh/m³. Na wykonanie wymienionego zadania został już ogłoszony przetarg nieograniczony, a wykonanie prac planuje się w miesiącach wakacyjnych. Gmina Dobrodzień w miesiącu lutym

wystąpiła z wnioskiem o dofinansowanie termomodernizacji Publicznego Gimnazjum w ramach Kontraktu dla Województwa Opolskiego na lata 2005-2006 – Działanie 1.2 Unowocześnienie bazy dydaktycznej placówek edukacyjnych. Wniosek pomyślnie przeszedł weryfikację merytoryczną w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Opolskiego, jednak do chwili obecnej nie mamy jeszcze informacji o jego dofinansowaniu. Należy podkreślić, że kwota pomocy zgodnie z zasadami jej udzielania nie przekroczy ok. 10% wartości inwestycji. Dlatego też Gmina dodatkowo postarała się o pozyskanie preferencyjnego kredytu w ramach środków Ekofunduszu, który po zrealizowaniu zadania i uzyskaniu efektów ekologicznych będzie mógł być w 25% umorzony.

Dariusz Dykta

Dlaczego już remont krytej pływalni?

Woddanej w 2001 roku krytej pływalni od samego początku nie spełniała w 100% swojej funkcji klimatyzacja. Fakt ten powodował osiadanie wilgoci na stropach i dachu pływalni w tych miejscach, gdzie występowały nieszczelności w izolacji rur klimatyzacyjnych. Co roku w okresie zimowym problem powstawał na nowo. W roku ubiegłym szukaliśmy rozwiązania jak zlikwidować miejsca nieszczelne. Korzystając z pomocy kilku fachowców opracowano projekt, który przewiduje wykonanie nowej izolacji

rur wentylacyjnych. Ogłoszono przetarg, niestety zgłosił się do przetargu tylko jeden wykonawca, w dodatku z niekompletną ofertą. W związku z tym przetarg musieliśmy unieważnić, równocześnie ogłaszając następny w ramach którego wyłoniliśmy wykonawcę, firmę z Opola, z którą podpisaliśmy umowę. Umowa przewiduje zakończenie prac do końca lipca 2006 roku, chociaż liczymy, że wykonawca wcześniej skończy prace. Decyzję o wymianie klimatyzacji podjęto po długim namyśle, biorąc pod uwagę

inne możliwości poprawy funkcjonowania klimatyzacji. Uznaliśmy jednak, że kryta pływalnia była zbyt kosztowną inwestycją, aby poprzez brak działań prowadzić do jej niszczenia, gdyż wilgoć szkodzi konstrukcji drewnianej. Najważniejsza jest jednak sprawa bezpieczeństwa korzystających z krytej pływalni. Ostatnie wypadki w Katowicach i na pływalniach w Rosji i Niemczech pokazują, że jakiegokolwiek usterki na tego typu obiektach, trzeba traktować z pełną odpowiedzialnością.

Lidia Kontny

Sprzątanie po zimie

Jak co roku długa i uciążliwa zima nie tylko dokuczyła nam długotrwałymi mrozami, dużymi opadami śniegu, który przez ponad trzy miesiące uporczywie nie chciał zniknąć, ale odkryła ogrom śmieci, które pozostały po stopniałym śniegu. I jak co roku niektórzy właściciele posesji z godną naśladowania energią przystąpili do porządków zamiatając chodniki i pobocza dróg. Trudno wymienić wszystkich, ale nie sposób nie wskazać mieszkańców ul. Wojska Polskiego, Lublinieckiej, Opolskiej. Pospolite ruszenie daje widoczne efekty. Także mieszkańcy bloku przy ulicy Reymonta wspólnym wysiłkiem rozliczyli się z pozostałościami zimy.

Wszystkim, którzy rozumieją, że tylko jeżeli wszyscy będziemy dbać o porządek będzie czysto, tą drogą serdecznie dziękuję za obywatelskie podejście do sprawy czystości w mieście i gminie. Jako gmina będziemy

się starać dbać o czystość w miejscach, które są naszą wspólną własnością, a więc o parki, skwery, rynek; ale także apel do wszystkich korzystających z tych miejsc, korzystajmy z koszy, a będzie na pewno czystiej.

Co jednak zrobić z właścicielami posesji opuszczonych, lub tych których niczym nie można zmusić do porządków? Przykładem jest tutaj posesja na rogu ul. Cmentarnej i Opolskiej. Jest właściciel, mieszkający poza Dobrodzieniem, który uporczywie nie odbiera korespondencji z urzędu. Jeżeli nakaz wysłany jest listem zwykłym nie ma odzewu, natomiast list polecony wraca z adnotacją z poczty, iż mimo awiza list został nie odebrany.

Podobnie przedstawia się problem z segregacją odpadów na szkło, plastik i papier. Długo jeszcze będą u nas problemy z wykorzystaniem odpadów, ponieważ zbyt kosztowna jest „segregacja po segregacji”. Myli się ten co myśli, że w pojemniku na szkło jest tylko szkło, albo w pojemniku na papier jest tylko papier. Ile jeszcze trzeba czasu, abyśmy zrozumieli, że my wszyscy za to płacimy z naszych kieszeni.

Lidia Kontny

żarty

...

Do sypialni wpada mąż i woła do leżącej w łóżku żony:

- Ubijeraj się szybko! Pożar!!!

Z szafy krzyczy przerażony męski głos:

- Meble! Ratujcie meble!

...

Zdenerwowana mama zwraca się do córeczki:

- Czy wiesz, co dzieje się z dziewczynkami, które nie chcą jeść?

- Wiem. Jak dorosną są szczupłe, zostają modelkami i zarabiają kupę forsy.

...

Tadek wraca do domu z otrzymanym świadectwem szkolnym. Przed drzwiami zatrzymuje się, naciska guzik dzwonka i mówi:

- Przekonamy się teraz, czy anioł stróż naprawdę istnieje!

...

- Rysiek! – woła Wanda. – Zobacz, ulicą biegnie pies z otwartym parasolem!

- No to co! Przecież pada deszcz.

2

Echo
DOBRODZIENIA
i Okolic



Czterdzieści jeden lat w szkole

- Budynkowi Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrodzieniu i Gimnazjum życzę gruntownego remontu. Nauczycielom - sukcesów w pracy zawodowej. Uczniom – żeby zdobyli taki zasób wiedzy, aby dostali się do wymarzonej szkoły – mówi dyrektor placówki, Władysław Regner, który po 38 latach pracy w niej przechodzi na emeryturę. O pracy pedagoga rozmawiała z nim Dominika Gorgosz.

- Dlaczego został Pan nauczycielem?

- Zawód ten jest w mojej rodzinie dość popularny: dwóch stryjów, dwie ciotce, przez jakiś czas mój ojciec oraz bratowa ojca - oni wszyscy byli nauczycielami. W pewnym sensie jest to tradycja rodzinna, jednak krewni nie wywierali na mnie wpływu. Po prostu tak się poukładało, że ja również pracuję w szkole. Moje dzieci także poszły w ślad przodków: starszy syn jest nauczycielem, młodszy skończył Akademię Świętokrzyską na Wydziale Pedagogiki.

- Od 38 lat związany jest Pan z PSP w Dobrodzieniu.

- Uczę czasem drugie, a nawet trzecie pokolenie. Zaczynałem jako młody nauczyciel, później zaproponowano mi funkcję wicedyrektora, a od 1999 r. z krótką przerwą jestem dyrektorem gimnazjum. Na początku mojej pracy szkoła w pojęciu społecznym była czymś ważnym. Młodzież wychowywana była w poczuciu obowiązku. Uczeń wiedział, gdzie jest jego miejsce. Młodzież z lat 60 – tych, 70 – tych, miała całkiem inny stosunek do osób starszych. Po przeobrażeniach sprzed kilkunastu lat, kiedy kultura zachodnia przyszła do nas, osoba dorosła w oczach dziecka zesłała na plan dalszy. Młody człowiek uważa, że jest najważniejszy, że nie obowiązują go normy grzesznościowe, że musi być pierwszy i że to właśnie jemu należy się wszystko. Coraz więcej rodziców zajmuje również stanowisko roszczeniowe wobec szkoły, a nauczyciela traktują jak instrument, który ma zrobić to, czy tamto. Wychowanie nie polega jednak tylko na dawaniu, ale również na wymaganiu.

- Czy uczniowie XXI wieku różnią się od młodzieży, z którą miał Pan do czynienia na początku Pana pracy w zawodzie nauczyciela?

- Zmieniła się mentalność społeczeństwa. Wpływ na zachowanie ma w dużym stopniu grupa rówieśnicza i telewizja. Niestety większość filmów pokazuje modny styl bycia, który nie leży w sferze kultury. Młodzież te wzory powiela. Rodzice często nie mogą uwierzyć w wybryki swoich dzieci i powtarzają, że ich



pociechy są w domu ułożone i spokojne. Wierzę w to, ponieważ inaczej zachowuje się dziecko w relacjach z rodzicami, inaczej, gdy jest 30 rówieśników i jeden nauczyciel. Wytworzył się typ bohatera negatywnego. Uczeń, który odważy się zachować w sposób niekulturalny, a nawet wulgarny, w oczach młodzieży wyrasta na bohatera. Jest podziwiany, ponieważ sprzeciwił się, odpyskował, a nawet wyszedł z klasy trzaskając drzwiami. W naszym gimnazjum jest kilkunastu takich bohaterów.

Ogromnym problemem, który mnie osobiście razi, jest również słownictwo młodych ludzi. Nie przebierają oni w słowach, mówią to, co im ślina na język przyniesie. Wulgaryzmy są na porządku dziennym. W mojej młodości, jeśli chłopakowi wyrwało się niecenzuralne słowo, to był on przekreślony w oczach wszystkich dziewczyn w klasie. W tej chwili, dziewczyny dorównują chłopakom, a w niektórych przypadkach nawet ich przewyższają.

- Jaka jest według Pana przyczyna tych przeobrażeń?

- Wśród nauczycieli oraz w mediach wytworzyła się opinia, że gimnazjum jest najtrudniejszą szkołą pod względem wychowawczym. W poprzednim systemie młodzież przez 8 lat chodziła do tej samej placówki. Obecnie, w wieku 13 lat, czyli w okresie dojrzewania, tzn. gwałtownych zmian, ci młodzi ludzie spotykają się w jednym budynku – w gimnazjum. Wyszli ze swojego środowiska i przez jakiś czas są anonimowi. Szukają jakiegoś sposobu wybicia się. Jednocześnie

czują się bezkarni, ponieważ za czyn karalny młody człowiek nie otrzymuje adekwatnej kary. W skrajnych przypadkach sprawy, którymi zajmuje się Policja, czy Sąd Rodzinny, kończą się nadzorem kuratora czy wzmocnieniem nadzoru rodziców.

- Jaki powinien być nauczyciel XXI wieku?

- Przede wszystkim dobry pedagog musi być wyposażony w odpowiedni zasób wiedzy, żeby nie okazało się, że zdolny uczeń zagina nauczyciela na lekcji. Poza tym musi być spokojny, ale zarazem stanowczy oraz sprawiedliwy.

Pomimo, iż współczesna szkoła zmieniła swoje oblicze, wychowawca jest jednak nadal ceniony przez większość rodziców i uczniów, szczególnie przez tych, którzy chcą się uczyć.

- Czy będzie Panu brakowało pracy nauczyciela?

- Czterdzieści jeden lat przepracowałem w tym zawodzie, bardzo się przyzwyczaiłem i z pewnością będę mi tego brakować. Ale szkoła jest w takiej odległości od mojego domu, że w każdej chwili mogę wejść, a nawet porozmawiać.

- Czego życzy Pan „swojej” szkole?

Budynkowi życzę gruntownego remontu. Od 1965 r., czyli odkąd oddano go do użytku publicznego, nie przeprowadzono poważniejszych remontów. Nauczycielom - sukcesów w pracy zawodowej. Uczniom – żeby zdobyli taki zasób wiedzy, aby dostali się do wymarzonej szkoły.

- A sobie?

- Spokojnego odpoczynku oraz świetnych relacji zarówno z nauczycielami, jak i z uczniami.

Janek przyprowadził do domu wybrankę serca, żeby przedstawić ją matce.

- Mamo, to wspaniała dziewczyna! Świetnie gotuje, jeszcze lepiej piecze, bardzo lubi porządku w mieszkaniu, i w ogóle wszystko potrafi!

- Dobrze! - powiada mama. - Angażuję ją. Niech przychodzi we wtorki i w czwartki.

Jak co roku, przypomnę trzecio-klasistom gimnazjum o tym, że coś się zmienia w ich życiu. To dosyć istotna zmiana, bo szkoła nie w tym kierunku, no i nauczyciele nowi, nieznamomi. Trudno wybrać nową szkołę, bo:

1) nie zawsze w pobliżu jest taka, która spełni nasze marzenia

2) nasze marzenia w tej kwestii są nam jeszcze nieznanne

3) stwierdzamy, że 9 (i >) lat nauki, to i tak za dużo.

"Nie ma zmiłuj" jednak i do szkoły trzeba ruszyć, bo Europa nie chce nieuków i ignorantów. Przyjrzyjmy się więc najpierw tym kierunkom kształcenia, które mamy najbliższej czyli w Dobrodzieniu i Gosławicach.

Dla intelektualistów i „moli książkowych” (w jak najpozytywniejszym znaczeniu tych słów) odpowiednie jest liceum ogólnokształcące, które umożliwi pozyskanie ogólnej wiedzy, pogłębia znajomość języków obcych i przygotowuje do podjęcia studiów przyszłych lekarzy, profesorów i naukowców. Polecamy też liceum profilowane, o różnych kierunkach, np. o profilu usługowo-gospodarczym, elektrotechnicznym lub ekonomiczno-administracyjnym. Nauka w tym liceum,

Kończę gimnazjum i...

podobnie jak w ogólnokształcącym, trwa trzy lata i wstępnie przygotowuje na uczelnie ekonomiczne, techniczne lub zarządzania i administracji. Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu proponuje również naukę w technikum. Nauka w tej szkole trwa cztery lata i daje absolwentowi tytuł technika. Do wyboru jest od kilku już lat technikum agrobiznesu, architektury krajobrazu (oba w Gosławicach), handlowe i technologii drewna (w Dobrodzieniu). Dyrektor szkoły wychodząc naprzeciw potrzebom środowisk rolniczych proponuje technikum rolnicze lub mechanizacji rolnictwa dla młodych ludzi, którzy przejmują rodzinne gospodarstwa rolne. Absolwenci gimnazjum, którzy chcą szybko zdobyć zawód, nie ukończyli jeszcze 18 lat i znaleźli sobie praktykę w wybranym zawodzie powinni podjąć naukę w ZSZ. W tej szkole można zdobyć zawód po 2 lub 3-letnim okresie nauki. Uczeń jest zobowiązany sam znaleźć sobie miejsce praktyki w zakładzie, z którym podpisuje umowę na czas określony. Dla

absolwentów gimnazjum specjalnego proponujemy zasadniczą szkołę specjalną, w której nauka przebiega na podobnych zasadach jak w ZSZ.

Zbliża się czas składania podań do szkół i najwyższa pora, by zdecydować się na konkretny kierunek nauki. Trzeba tu nadmienić, że dyrekcja szkoły nie upiera się przy zatrzymaniu szkół, które nie cieszą się zainteresowaniem uczniów. Dlatego nie należy się zniechęcać tym, że nie ma odpowiedniej szkoły w której chcielibyście się uczyć. Istnieje bowiem możliwość zawieszenia kierunku, na który nie ma popytu i zastąpić go innym (w miarę możliwości kadrowych szkoły). Placówka jest otwarta pięć dni w tygodniu i na miejscu można uzyskać wszelakie informacje na temat kierunków kształcenia. Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00 – 15.00. Można też kontaktować się telefonicznie: Dobrodzień – /034/ 35 75 246 i Gosławice – /034/ 35 75 541.

Ewa Piasecka

Dobrodzień Potrzebującym - aktualności

Stowarzyszenie „Dobrodzień Potrzebującym” w kwietniu skupiło swoją działalność pod znakiem Świąt Wielkanocnych. Akcja pomocy uboższym rodzinom nadspodziewanie się udała. Oczywiście gdyby nie dobrodzieńska społeczność, nie możnaby pomóc tylu rodzinom. W handlujący weekend wolontariuszki (ukłon w stronę naszych gimnazjalistek) zbierały do koszy żywność zakupioną w sklepach przez klientów z przeznaczeniem dla rodzin potrzebujących wsparcia. Z tej akcji powstało 42 dużych kartonów wszelakich produktów spożywczych i tyleż rodzin otrzymało te kartony przed świętami. Mamy dobrych ludzi w Dobrodzieniu, bo kosze były naprawdę obfite i treściwe. Prócz tej akcji były też skromne upominki dla wychowanków Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dobrodzieniu. Niezależnie od tych przedsięwzięć, opieka społeczna również przygotowała paczki żywnościowe i rzeczowe dla swych podopiecznych. Oprócz doraźnych akcji świątecznych stowarzyszenie kontynuuje swoją wytyczoną działalność: obiady dla dzieci z ubogich rodzin w szkole podstawowej i gimnazjum w Dobrodzieniu, wsparcie dla rodzin w postaci „limitów” w sklepie „U Jędrychy” i patronat nad Domem Samotnej Matki w Głubczycach. To są stałe zadania stowarzyszenia. Ze względu na remont pływalni, wstrzymuje się finansowanie

wstępu dla dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Domu Dziecka w Ciasnej. W dalszym ciągu potrzebna jest nam osoba, która ma czas, umiejętności i ochotę, by poprowadzić stronę internetową – dla satysfakcji oczywiście ©. Poza tym pragniemy się włączyć w organizację Dni Dobrodzienia. Powstał pomysł pozyskania przychylności dobrodzieniaków mieszkających poza granicami kraju, przybliżenia im naszej rzeczywistości i sensu działań stowarzyszenia, podczas spotkania integracyjnego w lipcu 2006.

Padła też propozycja wznowienia działalności świetlicy środowiskowej w domu kultury. Zakrojony na szeroką skalę i z aplauzem przyjęty został pomysł zakupu karetki do nowego ośrodka. To jest jednak poważne przedsięwzięcie i wiąże się ze stałymi już kosztami utrzymania i samochodu i zatrudnionych osób.

Ważne jednak, że plany

są i istnieje możliwość ich realizacji. Stowarzyszenie ściśle współpracuje z opieką społeczną w tutejszym UMIG, ze szkolnymi wolontariatami i oczywiście ze sponsorami. Jednocześnie czekamy na młodych, którzy mają nowe pomysły i chęć do działania.

Ewa Piasecka



III Zawody Sikawek Konnych na Górnym Śląsku

DNI SZEMROWIC 2006

Program

3 czerwca - sobota

4 czerwca - niedziela

- 10⁰⁰ konferencja popularyzacyjna pt. „Dzieje pożarnictwa na Górnym Śląsku do 1945 roku” - bufetek Szkoły Podstawowej
- 14⁰⁰ II Górnosląskie Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, żeńskich i męskich (grup wiekowa 12-16 lat) - boisko sportowe
- 18⁰⁰ występ artystyczny dzieci z Przedszkola Samorządowego oraz uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Szemrowicach
- 20⁰⁰ zabawa taneczna gra zespół „COLLONY”

- 12⁰⁰ zbiórka uczestników zawodów przed remizą OSP w Szemrowicach
- 13⁰⁰ korowód uczestników zawodów przez Szemrowice z udziałem Orkiestry Dętej pod dyrykcją Jerzego Kutza
- boisko sportowe
- 14⁰⁰ koncert Orkiestry Dętej
- 14⁰⁰ rozpoczęcie III Zawodów Sikawek Konnych na Górnym Śląsku
- 17⁰⁰ wręczenie nagród uczestnikom zawodów
- remiza festynowa remiza OSP
- 18⁰⁰ GWIAZDA WIECZORU „TOBI” z Monachium konkursy sprawnościowe, główna nagroda wartości 2300 zł
- 20⁰⁰ zabawa taneczna gra zespół „ALF”



Srebrna Róża Dobrodzieńska

Na sesji w dniu 29 marca 2004 roku Rada Miejska uchwaliła regulamin nadania odznaki „Srebrna Róża Dobrodzieńska”. Okazją do utworzenia takiego odznaczenia była rocznica 630 lat uzyskania praw miejskich przez miasto Dobrodzień.

Odznakę nadaje się zamieszkałym na terenie gminy przez co najmniej 5 lat mieszkańcom, którzy z racji swojej działalności przyczyniają się do rozwoju gminy i dają przykład zasługujący na propagowanie i naśladowanie w dziedzinie: kultury, przedsiębiorczości i samorządności.

Tytuł nadaje Rada Miejska w drodze uchwały ale prawo zgłaszania kandydatów przysługuje: 1) organom statutowym gminy i ich przedstawicielom, 2) mieszkańcom gminy w liczbie co najmniej 20 osób, 3) organizacjom społecznym, zawodowym i politycznym działającym na terenie gminy, 4) grupie radnych minimum 1/3 ustawowego składu Rady.

Zgłoszenia należy składać w formie pisemnej i powinny one zawierać: 1) podanie osoby lub instytucji zgłaszającej, 2) określenie kategorii zgłoszenia (1 z 3), 3) określenie kandydata przez podanie jego danych osobowych, 4) charakterystykę kandydata przez przedstawienie w szczególności drogi zawodowej, społecznej lub politycznej kandydata, stanu rodzinnego, posiadanych wyróżnień, 5) uzasadnienie wniosku.

Powołana przez Radę Miejską 5 osobowa komisja rozpatruje złożone wnioski i po zaopiniowaniu przedstawia Radzie Miejskiej, która podejmuje stosowną uchwałę. Wręczenie nastąpi podczas Dni Dobrodzienia. Osoba wyróżniona otrzymuje symboliczną odznakę „Srebrna Róża Dobrodzieńska” oraz pamiątkowy dyplom. Fakt nadania odznaki zostanie uwieczniony wpisem do książki pamiątkowej wraz ze zdjęciem osoby uhonorowanej.

Przedstawiając powyższe informacje zwracam się do organizacji działających na terenie gminy oraz do mieszkańców o zgłaszanie kandydatur do odznaki w terminie do dnia 15 czerwca 2006 r.

Zgłoszenia prosimy składać w biurze Rady Miejskiej w Dobrodzieniu – pokój nr 14 Urzędu Miasta i Gminy, Plac Wolności 1

Lidia Kontny

Życzymy dużo zdrowia



Idąc ulicą E. Stein mamy po prawej i lewej stronie ośrodki zdrowia, czyli ogólnie nie jest źle. Od 27 marca możemy leczyć się w ośrodku zdrowia, który ma już swój „dom”. Do tej pory, korzystając z dobrej woli i uprzejmości dyrektorki Zolu-u, przychodnia w jego siedzibie przyjmowała pacjentów. Równocześnie jednak całą zimę trwały prace remontowe budynku przy ulicy E. Stein. W piątek 24 marca uroczystie „przecięto wstęgę”, ksiądz proboszcz poświęcił i... do roboty. Budynek od zewnątrz wydaje się niewiele większy od przeciętnego garażu, jednak wewnątrz zaskakuje przestronnością. Jest ładna poczekalnia, gabinet zabiegowy, 2 gabinety lekarskie, poczekalnia dla dzieci, pomieszczenia gospodarcze i... aż cztery(!) toalety. Zgodnie z przepisami, dorośli, dzieci, niepełnosprawni i personel nie mogą korzystać z tej samej ubicacji. Na pewno ten przepis ma swoje uzasadnienie, lecz jakoś nie wszędzie działa, bo aż tyle drzwi z napisem WC rzadko się spotyka. W każdym razie placówka działa, chociaż wokół budynku zostało jeszcze trochę pracy. Dobrze się stało, że mamy dwie przychodnie. Chyba wszyscy na tym skorzystali, chociażby wtedy, gdy zaatakował wirus i w poczekalniach jest „ponadkomplet” pacjentów. Większość naszych mieszkańców jest zorientowana, kto leczy w przychodni działającej już przecież od stycznia. Tym, którzy ostatnio nie chorowali i nie odwiedzali lekarzy,

podajemy skład „opiekunów naszego zdrowia”: Paweł Grzanka – internista, specjalista pulmonolog i ultrasonografista, Anna Niesłony-Szecówka – specjalista pediatrii, Ewelina Kot-Filipczak – specjalista chorób wewnętrznych. W ramach gabinetów prywatnych, a od przyszłego roku w ramach NFZ – specjalista neurolog Maria Cisiecka (czwartki 14.00 – 16.00) i specjalista laryngolog Maria Nawara-Grzanka (wtorki 15.30 – 17.30). Pediatra na razie przyjmuje swoich małych pacjentów w środy od 8.00 do 11.00. Z lekarzami współpracują dwie pielęgniarki p. Jolanta Karliczek i Karolina Górka. W Ośrodku można wykonać badania USG, badania laboratoryjne (wtorki, środy, czwartki w godz. 8.00 – 9.00) i badania spirometryczne (pojemności płuc). W ramach programu chorób serca i chorób płuc będą wykonywane badania profilaktyczne dla wszystkich zainteresowanych bez względu na przynależność do przychodni. Chorych, którzy gorączkują i potrzebują pomocy w domu, odwiedzają pielęgniarki środowiskowe z Caritasu p. Bożena Kwolek i Krystyna Mazurek. Wnioski o wyborze pielęgniarki można pobrać i wypełnić w siedzibie Caritas. Załatwienie formalności związanych ze zmianą lekarza lub wypełnienia pirowskiej deklaracji to sprawa 5 minutowa - do załatwienia w recepcji. Od niedawna ośrodek przy ul. E. Stein jest posiadaczem telefonu o numerze 3536590. W czerwcu będą wykonywane różne badania specjalistyczne - gratis i za drobną opłatą. Informacja w recepcji. Mamy nadzieję, że w przychodni będą następowały zmiany wyłącznie na lepsze, a o nowościach oczywiście będziemy na bieżąco informować. Plany Stowarzyszenia „Dobrodzień Potrzebującym” w stosunku do przychodni są ambitne i ucieszą każdego pacjenta, ale to już następny temat.

Ewa Piasecka

Ważne dla rolników

Z dniem 1 kwietnia 2006 r. weszła w życie nowa ustawa o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Aby uzyskać zwrot tej akcyzy rolnicy będą mogli składać wnioski o jej zwrot w Urzędzie M i G w Dobrodzieniu od dnia 1 do 30 września br. Warunkiem otrzymania zwrotu podatku akcyzowego będzie przedłożenie wraz z wnioskiem imiennej faktury

potwierdzającej zakup oleju napędowego w roku 2006. W związku z tym prosimy o gromadzenie faktur.

Dodatkowych informacji na temat zwrotu akcyzy można uzyskać osobiście w Urzędzie M i G w Dobrodzieniu pokój nr 4 lub telefonicznie 034/35-75-100 w. 44, oraz za pośrednictwem naszej strony internetowej www.dobrodzien.pl w zakładce „zwrot podatku akcyzowego”.

Bernadeta Dudek

Kierunek Włochy

- Fryzjer za obcięcie włosów dostaje 20 – 60 zł – mówi lek. med. Stanisław Kowarzyk, Przewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Opolu. - Chirurg za wycięcie wyrostka robaczkowego 15 zł, a polska pielęgniarka zarabia od 870 do 1780 zł, natomiast ordynator oddziału nie więcej niż 3000 zł.

Miesięczna pensja niemieckiego anestezjologa wynosi 19 tys. zł, a austriackiej pielęgniarki 3200 zł. Obawy, że wkrótce polskie szpitale będą bez personelu medycznego stają się coraz bardziej prawdopodobne. – Odkąd należymy do Unii Europejskiej wydaliśmy 636 zaświadczeń na wyjazd do pracy za granicą – informuje Krystyna Ciemniak, Przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Opolu. – W tym roku już 136. Na moim biurku leży kolejnych 40 podań.

Polskie położne i pielęgniarki spełniają oczekiwania zachodnich krajów, dlatego są łakomym kąskiem, szczególnie w Irlandii, Norwegii i Anglii. Pomimo, iż w ciągu ostatnich dwóch lat w województwie opolskim przeszkoliliśmy ponad 2000 pielęgniarek i położnych, mamy 270 wolnych miejsc pracy.

Studenci Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu w ciągu trzech lat otrzymują wykształcenie zgodne z wymogami unijnymi. - Polskie nie stać, żeby szkolić kadry dla zagranicznego rynku pracy – mówi Urszula Nowaińska, asystent PMWSZ w Opolu. – Okazuje się jednak, że szkolimy świetną kadrę medyczną, która troszczyć

będzie się o starzejące się, dobrze płacące społeczeństwa europejskie. W naszą pracę pedagogiczną wkładamy całe serce, a młodzież coraz częściej powtarza: - Pani profesor, my i tak wyjedziemy. Ostatnio rozmawiałam ze słuchaczami drugiego roku położnictwa. Z 30 – osobowej grupy, jedna trzecia chce opuścić Polskę.

Dyrekcja szkoły 5 lat temu miała problemy ze skompletowaniem grupy, teraz na pierwszym roku jest aż 140 osób. Maturzyści coraz częściej przychodzą tylko po to, by zdobyć dobre wykształcenie i wyjechać. W innym kraju mogą liczyć na lepsze warunki pracy i lepsze wynagrodzenie.

Pracownicy służby zdrowia coraz częściej pozytywnie rozpatrują propozycję włoskiej firmy, która oferuje pracę we Włoszech dla całych rodzin. Pierwsze trzy miesiące poświęcane są głównie na naukę języka. Na początku miesięcznie kieszonkowe wynosi 800 euro, a gdy zaczną pracować to ok. 1400 euro. Niedługo dojdzie do tego, że chorymi Włochami będą się zajmowały przede wszystkim polskie pielęgniarki.

- W badaniach zadowolenia z opieki społecznej w UE, na 10 możliwych punktów, Polska uzyskała jedynie 3,82 – mówi lek. med. Stanisław Kowarzyk. – 80 % Polaków wskazuje na potrzebę przeprowadzenia reformy służby zdrowia. Gabinet lekarski miesięcznie otrzymuje z NFZ 12,5 tys. zł. Za te pieniądze musi utrzymać placówkę, kupić leki i materiały, prowadzić księgowość, zlecać badania itd.

Nie tylko pracownicy medyczni i pacjenci zauważają niedoskonałości reformy z 2003 r. W ubiegłym roku NIK ogłosił, że nie wpłynęła ona pozytywnie ani na sytuację pacjentów, ani szpitali.

Wprawdzie powstają organizacje, które mówią o tym kryzysie i podejmują walkę, jednak ich sukcesy są znikome. Jest wśród nich np. Krajowy Komitet Porozumiewawczy na rzecz Wynagrodzeń Pracowników Służby Zdrowia, który zrzesza ok. 20 sygnatariuszy. Jego celem jest doprowadzenie do niezwłocznego ustalenia wynagrodzeń pracowników służby zdrowia na poziomie gwarantującym im godne życie, a pacjentom zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego. Sygnatariusze zobowiązali się, że podejmowane działania protestacyjne nie będą zagrażały życiu i zdrowiu pacjentów.

Podobne cele stawia sobie Koalicja „Teraz Zdrowie”, zrzeszająca lekarzy, pielęgniarki, aptekarzy - farmaceutów, pacjentów, menedżerów służby zdrowia, firmy farmaceutyczne oraz producentów sprzętu medycznego.

Na razie światelka w tunelu nie widać, co oznacza, że złamanie nogi, przebiegnięcie, poród, czy ból żołądka mogą okazać się dla Polaków poważnymi dylematami. Być może niedługo do łask wróci zawód znachora.

Dominika Gorgosz

Artykuł ukazał się w Panoramicie Opolskiej, dwutygodniku regionalnym, 12 – 25 kwietnia 2006 r., nr 8 (164), s. 10.

O dofinansowaniu kształcenia pracowników młodocianych

Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu informuje, iż pracodawcy mogą uzyskać od gminy dofinansowanie kosztów kształcenia młodocianych pracowników, którzy zawarli z nimi umowy o pracę i są mieszkańcami naszej gminy, jeżeli: 1. pracodawcy lub osoba prowadząca zakład w imieniu pracodawcy albo osoba zatrudniona u pracodawcy posiada kwalifikacje wymagane do prowadzenia przygotowania zawodowego młodocianych, 2. młodociany pracownik ukończył naukę zawodu lub przyuczenie do wykonywania określonej pracy i zdał egzamin. 3. umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego zostały zawarte po dniu 31 grudnia 2003r., oraz tych młodocianych pracowników, z którymi umowy o pracę w celu

przygotowania zawodowego zostały zawarte przed dniem 1 stycznia 2004r., ale kształcenie rozpoczęto w roku szkolnym 2004/2005.

Dofinansowanie przyznawane jest na wniosek pracodawcy, złożony w ciągu 3 miesięcy od ukończenia przez młodocianego nauki zawodu lub przyuczenia do wykonywania określonej pracy. Do wniosku należy dołączyć kopie: • dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje do prowadzenia przygotowania zawodowego młodocianych, • umowę o pracę z młodocianym pracownikiem w celu przygotowania zawodowego, • dyplomu, świadectwa lub zaświadczenia potwierdzającego ukończenie nauki zawodu lub przyuczenie

do wykonywania określonej pracy i zdanie egzaminu.

Informacje dodatkowe - Urząd Miasta i Gminy Dobrodzieniu, pokój nr 14, tel. 3537100 w.41.

Na stronie www.dobrodzien.pl (tytuł podstrony: „dofinansowanie kosztów kształcenia młodocianych pracowników”) są do pobrania wzory dokumentów:

1. Zaświadczenie o ukończeniu praktycznej nauki zawodu.
2. Umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego.
3. Wniosek o dofinansowanie kosztów kształcenia młodocianych pracowników.
4. Zgłoszenie zawarcia umowy z młodocianym pracownikiem.

[Ach]



Redagują: Janusz Orlikowski (redaktor naczelny), Barbara Orlikowska (sekretarz redakcji), Bernard Gajda, Stanisław Górski, Lidia Kontny, Paweł Mrozek, Ewa Piasecka, Ewald Zajonc. Adres redakcji: 46-380 Dobrodzień, pl. Wolności tel./fax 35-75-100. Wydawca: Urząd Miasta i Gminy Dobrodzień. Skład komputerowy: „Tak!” (034) 35-75-746. Druk: Drukarnia „SIL-VEG-DRUK” Lubliniec, ul. Niegolewskich 112, 42-700 Lubliniec, tel./fax 356-29-61. Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzenia śródtytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi. Redakcja przyjmuje ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia reklamowe – cena wg uzgodnienia ze zleceniodawcą. Ogłoszenia, reklamy w postaci kolorowej wkładki przyjmuje redakcja. Równocześnie redakcja informuje, że nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam.

Biała śmierć

Wydaje się, że o narkotykach wiemy już wszystko, bo media nie żałują nam żywych przykładów na ten temat. Jednak w dzisiejszych czasach są one tak powszechne i „normalne” jak papierosy czy nawet lizaki. Porównanie nie jest śmieszne, bo aby wciągnąć młodego człowieka w „używanie,” częściej się go na dobry początek właśnie odpowiednio nadziewanym cukierkiem. No i bywa, że skutkuje – za jakiś czas łebek sam przyjdzie i kupi działkę czegoś mocniejszego. Niektórym rodzicom trudno uwierzyć, że jego dziecko może ćpać. Wydaje się, że to nałóg dla marginesu, dla dzieci z ulicy, dla ludzi gorszego gatunku. Nic bardziej mylnego. Narkotyki, podobnie jak papierosy i alkohol potrafią zawładnąć bardzo inteligentnymi i wykształconymi osobami. Mamy dużo przykładów z życia codziennego. Nie o wszystkich jednak wiemy lub chcemy wiedzieć. Bywa, że udajemy niewiedzę, bo po co robić problem...

Każdy jest dorosły i decyduje o swoim życiu. Według mnie to chyba niedobre rozumowanie. Nałogi często zaczynają się w młodym wieku, właściwie w najlepszym etapie życia – w szkole, na uczelni. Nie zawsze są od razu widoczne. Narkoman bardzo przebiegle potrafi się maskować. Udaje się to jednak do pewnego czasu – dopóki nie widać zaburzeń w jego codziennym życiu. Objawy używania narkotyków są widoczne i często się dziwi, że najbliżsi nie widzą tego, a może widzą a nie potrafią pomóc? Jest to tak duży problem i w każdym przypadku bardzo indywidualny, że postronnej osobie trudno to zrozumieć.

Prócz marihuany, kokainy, heroiny, LSD i innych które używane są przez amatorów na co dzień, pojawiła się bardzo groźna w skutkach „tabletką gwałtu”. Tabletką jest mała, nie powoduje zmiany koloru ani smaku płynu, do którego ją wrzucono. Każdy nawet przypadkiem może ją zażyć np. próbując napoju z cudzej szklanki. Skutek jest fatalny, gdyż wypicie tego „świństwa” na kilka godzin dosłownie odbiera rozum i świadomość. „Zamachowiec” ma wtedy pole do popisu. Podanie bowiem komuś tej tabletki ma konkretny cel. Uchronienie własnych dzieci od kontaktów z osobami mającymi narkotyki, czy handlującymi tym towarem jest praktycznie niemożliwe.

Problem jest bardzo szeroki, a „działka” coraz tańsza. Praktycznie każdy młody człowiek będący na dyskotecie czy prywatnie ma przy sobie taką ilość pieniędzy, by skusić się i ten jeden raz spróbować „pofrunąć”. Wiemy, że często ta próba kończy się tragicznie. Trudno znaleźć złoty środek, radę czy ochronę przed zagrożeniem. Można tylko oczekiwać od rodziców wzmożonej czujności i bacznych obserwacji. Takich objawów jak nienaturalnie szkliste oczy, drżenie rąk, niewyraźna mowa, brak apetytu lub odwrotnie - niepohamowana ochota na jedzenie, apatia itp., nie można lekceważyć. Dobrze byłoby gdyby dorośli zrozumieli, że często mogą pomóc młodym nie tylko wyjść z nałogu, ale w ogóle w niego nie wpaść. Nieraz wystarczy więcej zrozumienia i więcej serca.

EP

OGŁOSZENIE

Niniejszym informujemy, iż od dnia 01.04.2006 r. posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe usytuowane w:

Dobrodzieniu przy ul. Piastowskiej 4
(trasa Katowice-Poznań).

Ogólna powierzchnia lokalu 77,69 m². Lokal wyposażony w instalację c.o., wod-kan

Dobrodzieniu, przy ul. Moniuszki 2 (siedziba NZOZ ESCULAP).

Ogólna powierzchnia lokalu 119,39 m². Lokal wyposażony w instalację c.o., wod-kan

Blizszych informacji udziela Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dobrodzieniu przy ul. Piastowskiej 25 lub pod numerami telefonu 0/34/357-55-34, 0/34/357-53-30, 0/34/357-53-51



7

Dobrodzińska Gazeta Miejska

Edward Goszyk

Pokażcie mi jakąś miejscowość, która by bardziej od Dobrodzienia dbała i nadal dba o zachowanie swego kulturowego dziedzictwa!

Już w r. 1878 ówczesny burmistrz Jan Józef Majorke zwrócił się do znanego śląskiego historyka ks. Augustyna Weltzela o spisanie dziejów naszego miasteczka. Efektem tego było wydanie cztery lata później w Raciborzu „Historii miasta i państwa Dobrodzień”. I bardzo dobrze, bo poprzez zawieruchy wojenne i inne wydarzenia przepadło dużo akt, do których autor miał jeszcze wgląd.

Jak się przekonamy nie był to jednorazowy zryw, bo odtąd na tej niwie dużo działo i nadal się działa systematycznie i z pełnym poświęceniem.

Dwa wieki później, którebynajmniej nie przespano, powstało (1983) Dobrodzińskie Towarzystwo Regionalne, którego celem było dalsze krzewienie dorobku kulturowego miasteczka. W czasach ogólnego braku papieru, ostrej cenzury i innych utrudnień wydało ono dwie broszury pt.: „Echo Dobrodzienia”. Później już władze miejskie zaczęły wydawać pod tym trochę rozszerzonym tytułem swój dwumiesięcznik, który doborom tekstów i grafik winien stanowić wzór dla innych tego rodzaju pism.

Panta rhei!

Zmieniają się czasy, zmieniają się ludzie, zmieniają się wymagania.

Nie ma już „Dobrodzińskiego Towarzystwa Regionalnego”, jest za to „Międzygminne Towarzystwo Regionalne Dobrodzień-Zębówice”. Dzięki staraniom jego przewodniczącego i całego sztabu ludzi dobrej woli powstają różne inicjatywy, powstała też „Izba Regionalna” - małe dobrodzińskie muzeum. A Rada Miejska z burmistrzem mgr Lidią Kontny, mimo chronicznego braku brzęczącej monety w magistrackiej kasie, zawsze wysupłała jakiś grosik właśnie dla zachowania kulturowego dziedzictwa miasteczka.

Tak to po paroletnich staraniach Towarzystwa i pracach Gabinetu Śląsko-Lużyckiego Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego doszło do przeniesienia na mikrofilm kilkunastu roczników dobrodzińskiego tygodnika oraz 6 roczników kalendarzy dobrodzińskich i przeniesienia tego na pyte DVD.

Tu chciałbym przedstawić ten dobrodziński tygodnik. (Na razie tylko rocznik 1907).

Redagowanie i druk odbywały się w drukarni Jerzego Kolana w Lublińcu, gdzie równocześnie wydawano też tygodnik „Ober-schlesischer Bote”. Można więc mniemać, że obie gazety niewiele różniły się od siebie.

Wróćmy jednak do naszej gazety miejskiej. Zaczęła wychodzić w r. 1887, jednak prawdopodobnie pierwsze 19 roczników

się nie zachowało i dopiero dwudziesty z r. 1907 jest osiągalny. A jego pełna nazwa brzmi: Guttentager Stadtblatt - (Amtliches Publikations-Organ). W kratce w lewym dolnym rogu: „Nr. ... Ukazuje się w środy. Prenumerata kwartalna 75 fen. Prenumeratę przyjmują wszystkie cesarskie poczty”. W takiej samej kratce w prawym dolnym rogu ceny inseratów. W środku: Dobrodzień i data.

Cała ta gazeta składała się z czterech stron, każda o wymiarach około 50x34 cm. Chociaż w podtytule zapewniano się, że jest to urzędowy

czasami na drugiej, czasami na trzeciej stronie zamieszczano jakąś rycinę. Mógł to być portret, przedstawienie jakiegoś zdarzenia, budowli, mapka czy jeszcze coś innego.

Strona trzecia to krótkie wiadomości z Niemiec i całego świata, z sali sądowej oraz kącik różności i humoru. Ot tak dla zaspokojenia ciekawości, co w r. 1907 zaprzętało uwagę czytelników.

Nowe próby z aeroplanem. Na poligonie Issy poczyniono próby z nową maszyną Bleriota. Samolot wyposażony jest w 16-

cylindrowy silnik o mocy 50 Ps. Dwa razy wzniósł się na wysokość 4 metrów i przeleciał w powietrzu 100 m, jednak przy lądowaniu ciężko uderzał w ziemię i łamał podwozie. Czynnione będą dalsze próby, także z innymi modelami.

A oto próbki ówczesnego humoru:

- Czy ta fabryka, którą buduje twój wujek jest już gotowa?

- Fabryka nie, ale wujcio tak.

Siostrzyczka: - Co to jest słodka tajemnica?

Braciszek: - Kiedy się wie, gdzie mama przechowuje garnek z miodem!

Kierownik: - Dlaczego pan nie posyła swego syna do szkoły?

Kupiec: - Pan psuje mojego chłopca ucząc go, że funt ma 500 gramów, a on w przyszłości ma objąć mój sklep!

No, a strona czwarta to już same ogłoszenia i reklamy. Właśnie tutaj było dość dużo wiadomości o przetargach, zarządzeniach i sprawach urzędowych jak np.: o posiedzeniach rady miejskiej Dobrodzienia. Więcej jednak takich pochodziło z Lublińca.

Oto próbka takowego ogłoszenia: „6 sierpnia 1907. Ogłasza się, że całość łowisk polnych wokół Dobrodzienia została wydzierzawiona na 6 lat J. M. Królowi Saksonii za 345 marek rocznie”. Ale zdarzały się też takie: „Robotnik ... (tu imię i nazwisko) stąd niemiejszym uznany zostaje za notorycznego pijaka. Ostrzega się karczmarzy i szynkarzy, by zgodnie z §... pod przewidzianą karą by nie podawali jemu lub przez osoby trzecie napojów alkoholowych (także cydru [sfermentowany sok z jabłek] i piwa) i nie tolerowali go w lokalu. - Urząd Policyjny Dobrodzienia.

Albo: Koncert w Hotelu Warszawskim. W czwartek 11 kwietnia 1907 Felix Lehr, sławny i znany wirtuoz cytry oraz kompozytor z Wrocławia, któremu udzielono wysoki zaszczyt 4 czerwca 1880 r. koncertowania przy cesarskim stole przed Najwyższym i jego dostojnymi Gośćmi, wystąpi tu z udziałem wirtuoza skrzypiec Augusta Boercha z Kolonii. Początek o 8-mej. Wstęp 50 fen.

W dorocznych zawodach strzeleckich dobrodzińskiego Bractwa Kurkowego królem kurkowym został mistrz piekarski Görlich, prawym marszałkiem kupiec Podborny, lewym - mistrz stolarski Dombrowski.

Na przewertowanie kilkunastu roczników tego tygodnika potrzeba sporo czasu. Może w następnych znajdą się ciekawe materiały wartę opublikowania.



organ publikacyjny, nie znajdujemy w nim zbyt dużo o Dobrodzieniu. W całym roczniku, prócz ogłoszeń, znajdujemy tylko parę artykułów czy wzmianek.

Prawie cała pierwsza strona poświęcona była wiadomościom lokalnym i prowincjonalnym. Rocznik 1907 zawierał tylko jeden obszerniejszy artykuł dotyczący naszego miasta. Było to sprawozdanie z, jak byśmy to dziś zwali, Dnia Dziecka. Następuje opis wymarszu uczniów z flagami i lampionami ze szkoły do Strzelnicy, ale tam z powodu burzy dzieci musiały siedzieć w sali i pod zadaniem. Każde z nich dostało po dwie parówki i suchą bułkę, a do picia chłopcy świeże piwo, a dziewczynki lemoniadę. Po przejściu burzy zaczęły się gry i zabawy. Wieczorem z zapalonymi lampionami nastąpił powrót i na rynku pochód rozwiązano.

Trochę krótszy opis podobnej uroczystości pochodził z Ligoty Dobrodzińskiej.

W innym egzemplarzu zawiadamiano, że zjazd wszystkich nauczycieli z lublińskiego powiatu odbędzie się w Hotelu Warszawskim.

Czasami na tej stronie pojawiały się też klepsydry i drobne reklamy.

Druga strona rozpoczynała się przeglądem politycznym, zawsze od cesarza, np.: Cesarz Wilhelm II wybiera się w rejs inspekcyjny po Morzu Północnym swym jachtem „Hohenzollern”. Towarzyszyć mu będą krawoznik i szybki okręt wojenny. Albo: w związku z podróżą cesarza Wilhelma do Anglii i Holandii musiał on odrzucić wszystkie zaproszenia na polowania.

Po tym następowały krótkie wiadomości z urzędu kanclerskiego i rządowe oraz z całych Niemiec. Dalsze wiadomości polityczne rozpoczynały Austro-Węgry, Francja i inne kraje europejskie, a kończyły nowinki z Ameryki, Afryki i Azji. Na stronie tej ukazywał się jakiś artykuł, a w kąciaku: „Z bliska i z daleka” można było np. przeczytać o pladze niszczącej na Śląsku. Prawie 1/3 dołu tej jak i następnej strony zajmowała jakaś dłuższa nowela lub opowiadanie drukowane w odcinakach przez parę kolejnych numerów.

Europa da się lubić!

Czy to możliwe, by w tym samym czasie i w jednym miejscu spotkali się na przykład Juliusz Cezar, Królowa Elżbieta i Zeus? Okazuje się, że w Szkole Podstawowej w Pludrach takie rzeczy są możliwe. A wszystko to za sprawą Dnia Europejskiego, który obchodziliśmy 16 marca. Ale może zacznę od początku...

Całe „zamieszanie” rozpoczęło się tuż po feriach zimowych, kiedy przedstawiciele poszczególnych klas wylosowali państwa, których prezentacje należało przygotować. Nauczyciele i uczniowie dwoili się i troili, aby stworzyć coś niebanalnego i oddającego urok danego kraju. Efekty pracy były imponujące.

Pracownie przeistoczyły się w małe muzea, na ścianach zawisły godła i plakaty reklamujące poszczególne miejsca, aż mieniło się w oczach od barw narodowych. Każda klasa mogła poszczycić się uszytą flagą (tu ogromny ukłon w stronę Rodziców, którzy również byli autorami elementów wystroju klasy i strojów dzieci).

Gdy nadszedł czwartek 16 marca, wszystko było dopięte na ostatni guzik i można było rozpocząć prezentacje.

I tak klasa pierwsza zabrała nas na wędrowkę po Niemczech – nie zabrakło tu postaci z baśni braci Grimm oraz wesołych piosenek, bez jodłowania, ale

po niemiecku!

Klasa druga zaprezentowała gorącą Hiszpanię, a podczas ich występu temperatura naprawdę się podniosła. Wszystko za sprawą przepięknych strojów oraz żywiołowego tańca. Nie zabrakło także opowieści o byczku Fernando.

Razem z klasą trzecią przenieśliśmy się wehikułem czasu na szczyt Olimpu, gdzie przywitał nas Zeus ze swoją świtą. Przypomnieli oni genezę igrzysk olimpijskich, a na końcu zatańczyli znany grecki taniec – zorbę.

Zanim na scenie pojawiła się klasa czwarta, został wniesiony imponujący rekwizyt, a mianowicie wykonana z drewna wieża Eiffla (kolejny ukłon, tym razem dla dziadka). Przenosząc się w wyobraźni na Pola Elizejskie, mieliśmy okazję zobaczyć pokaz mody, posłuchać koncertu Jeana Michela Jearra oraz obejrzeć brawurowo wykonanego kankana.

Klasa piątą zaprosiła wszystkich na rzymską ucztę zorganizowaną przez Juliusza Cezara. Przybyli na nią nie byle jacy goście, bo; Pinokio, Romeo i Julia (skłócenie ze sobą), Papież (który postanowił ich pogodzić), a także Leonardo da Vinci ze swoją modelką Mona Lisą. Na koniec, bez zaproszenia wtargnęli goście prosto z Sycylii: Don Corleone ze swoimi ochroniarzami - oj

narobili zamieszania. Uczę uatrakcyjnił DJ Martini, który zaprezentował piosenki Italo Disco: obok słynnych dyskotekowych przebojów, usłyszeliśmy arie operowe, np. „O sole mio”.

Klasa szósta zabrała nas na wycieczkę po wyspach brytyjskich. Zobaczyliśmy Szkota w kraciastej sukience, piłkarzy i oczywiście angielską królową, nie zabrakło także samego Wiliama Szekspira. Obok skeczy, w których wystąpiły owe postacie, uczniowie przekazały nam najważniejsze informacje o poszczególnych częściach Wielkiej Brytanii. Na zakończenie zaprezentowano elementy tańca break-dance (brawa dla osoby zapowiadającej!!!).

Podczas wszystkich pokazów można było usłyszeć hymny poszczególnych państw, a nawet spróbować miejscowych specjałów, takich jak: niemiecka kielbaska (tzw. wurst), grecki ser feta, włoskie spaghetti, francuskie ciasteczka, angielska herbatka (niekoniecznie o 5.) i hiszpański sok – wystarczyło dla wszystkich (i tu znowu kłaniamy się nisko naszym niezastąpionym Mamom!!!)

Dzień był udany, pozostały po nim wspomnienia, zdjęcia i ochota...., aby w przyszłym roku znowu wybrać się w podróż po Europie!

Eliza Petryk

Bzinica Stara czci papieża



Dnia 6.04.2006r. uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bzinicy Starej uczcili I rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. Na tę uroczystość zaprosili mieszkańców Bzinicy Starej i okolic. Gościem honorowym był ksiądz proboszcz Alfred Waindok.

Pod kierunkiem mgr Marioli Supel i mgr Barbary Trzewik zostało przygotowane przedstawienie „Ku pamięci Jana Pawła II”.

W pierwszej części uczniowie przypomnieli najważniejsze wydarzenia z

życia papieża Polaka, od młodości przez pontyfikat do śmierci. Nie zabrakło humorystycznych anegdot Ojca świętego, a także wskazówek dotyczących naszego życia. Całość przeplatana była znanymi piosenkami, np. Barka, Wadowice, Nie bój się, wypłyn na głębiny.

Uroczystości te zostały połączone z obchodami świąt Wielkanocnych. Z tej okazji uczniowie przygotowali pod kierunkiem mgr Eweliny Piekacz misterium wielkanocne pt. „Szukam przyjaciela” na podstawie

Małego Księcia. Tytułowy bohater szuka we współczesnym świecie przyjaźni. Spotyka na swej drodze różnych ludzi, np. biznesmena, uczennicę, narkomana, ale nikt nie ma czasu i ochoty na przyjaźń. Niestety, okazuje się, że we współczesnym świecie o przyjaźń bardzo trudno. Na zakończenie popłynęły serdeczne życzenia wielkanocne. Gromkim brawom nie było końca.

Przedstawienie dzieci nie pozostało bez echa. 10.04.06r. uczniowie po raz kolejny odegrali swe role przed pensjonariuszami i personelem Zakładu Opieki Leczniczej w Dobrodzieniu. Szczególnie w tym przedświątecznym czasie dzieci chciały podzielić się refleksją, pięknym słowem i uśmiechem. Uczniowie zostali nagrodzeni gromkimi brawami oraz zaproszeni do częstszych wizyt.

Dzieci z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bzinicy Starej kolejny raz udowodniły swymi osiągnięciami i pracą, że wysiłek ich rodziców i nauczycieli, by utrzymać szkołę, był potrzebny i obiecują dalsze starania.

Stanek



Run4unity

- tęczą pokoju nad światem



W niedzielę 9 października 2005 roku z inicjatywy Ruchu Focolari we wszystkich zakątkach świata odbył się bieg dla jedności, run4unity, który miał zmanifestować pragnienie i wolę budowania świata zjednoczonego, pełnego pokoju i wzajemnej miłości. Począwszy od Wysp Fudzi na Pacyfiku, sztafeta młodych przeszła przez 85 państw, a zarazem przez kolejne strefy czasowe, z których każda otrzymała jeden z kolorów tęczy, by w ten sposób rozciągnąć nad ziemią symboliczną tęczę, znak jedności i pokoju. Jedności, która jest możliwa pomimo naszych różnic kulturowych i religijnych.

Łącznie w sztafecie wzięło udział 100 tysięcy młodzieży w 350 miejscach na całym świecie. W poszczególnych strefach czasowych między godziną 11⁰⁰ i 12⁰⁰, z fantazją, której nigdy nie brakuje, uczestnicy biegu dla jedności odbywali marsze, pływali, biegali, jechali na rowerach, pływali na kajakach po to, aby zaświadczyć o zaangażowaniu w pracę na rzecz zyczenia i ludzkości jednej rodziny. Sztafetę dla jedności, jak również moment przekazywania wirtualnej pałeczki między poszczególnymi strefami czasowymi, można było śledzić w Internecie. Na stronach: www.run4unity.net oraz www.sportdlapokoju.org umieszczonych jest wiele zdjęć uczestników biegu dla jedności.

W Japonii w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu bomby atomowej nad Hiroszimą i Nagasaki, sztafeta wystartowała w pobliżu miejsca, gdzie wybuch atomowy zaczął siać przerażenie i śmierć. Odwiedziny ofiar promieniowania były okazją do wymiany doświadczeń i darów, nowych ziaren pokoju. Dwie sztafety w Tajlandii miały wymiar międzyreligijny dzięki obecności 850 młodych chrześcijan, buddystów i muzułmanów.



W Jerozolimie, gdzie wydawało się niemożliwe otrzymanie pozwoleń aby przejść ulicami miasta, 9 października uczestników marszu po angielsku, arabsku i hebrajsku była wypisana „złota reguła”: „zrób dla innych to, co chciałbyś aby oni czynili dla ciebie”. W Egipcie pomimo niepewności i niespodzianek udało się uzyskać pozwolenie, aby pobiec dookoła piramid.

Jako znak braterstwa ponad granicami w Europie różne sztafety biegły wzdłuż granic lub przez mosty łączące dwa kraje, jak ten pomiędzy Węgrami i Słowacją. W Belfaście młodzi biegli ulicą, która w przeszłości była terenem walk i do dzisiaj jest miejscem mocnych napięć. Na forum internetowym napisali: „Ten dzień jest jak kamień rzucony do wody. Fale dotrą o wiele dalej niż możemy zobaczyć”.

W Rzymie sztafeta przybiegła na Plac św. Piotra. Po zakończeniu modlitwy Anioł Pański papież Benedykt XVI zwrócił się również do młodych biegnących w run4unity z serdecznym pozdrowieniem: „Cieszę się, że mogę powitać młodych dla

jedności [...] pozostańcie z a w s z e zjednoczeni z Jezusem, a będziecie prawdziwymi braterstwa”.

W i e l u uczestników zgromadziły r ó w n i e ż sztafety w Afryce i w obu Amerykach. W Peru do grupy 500 młodych, biegnących dookołakoszar wojskowych przyłączyli się również żołnierze. W mieście Meksyk 3100 młodych z

13 miast zebrało 3 tony żywności dla pozbawionych dachu nad głową ofiar huraganu Stan. Znacząca była również sztafeta w Nowym Yorku, gdzie zostało przekazane przedstawicielowi ONZ przesłanie końcowe sztafety podpisane przez wszystkich uczestników z różnych stref czasowych na całym świecie.

Także w Polsce młodzież uczestniczyła w światowym biegu dla jedności. W stolicy grupa około 70 chłopców i dziewcząt z Warszawy, Garwolina i okolic, także grupka chłopców słabo widzących z Łasek zgromadziła się na boisku przy klubie osiedlowym na Bielaniach. W Krakowie biegano na Błoniach, w Bielsku odbyto marsz w góry, a w Tomaszowie Mazowieckim sztafeta zakończyła się przy ognisku. Łącznie w Polsce biegało, szło lub jechało około 400 młodych.

Również młodzież z Dobrodzienia włączyła się do tej ogólnoswiatowej akcji. 16 zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego „Vega” uczestniczyło w dodatkowym treningu na pływalni, a inna grupa wzięła udział w rajdzie rowerowym z Dobrodzienia do Szemrowic.

Staraliśmy się mieć na sobie stroje koloru niebieskiego, gdyż był to kolor naszej strefy czasowej. Teraz run4unity został ukończony, ale bieg w kierunku świata zjednoczonego trwa nadal. Przechodząc przez kolejne strefy czasowe run4unity dał możliwość tysiącom młodych przeżycia szczególnej radości: bycia częścią wielkiej rodziny rozsianej po całej planecie i zjednoczonej przez ideał powszechnego braterstwa.

A.A. Grzebiński

Informujemy,

że w dniu **11 listopada 2006 roku** odbędzie się VI Zjazd Absolwentów z okazji 50 lecia powstania LO.

Niezwłocznie po przesłaniu na adres szkoły Karty Informacyjnej (pocztą tradycyjną lub elektroniczną) i uiszczeniu wpłaty prześlemy Państwu zaproszenie i dokładny program Zjazdu.

Wpłaty:

za I część: 40 zł (osoba towarzysząca – 20 zł)
za II część: 60 zł (osoba towarzysząca – 60 zł)
za całość: 100 zł (osoba towarzysząca – 80 zł)

Wpłat na VI Zjazd Absolwentów
LO prosimy dokonywać na konto:
Bank Spółdzielczy Leśnica,
Oddział w Dobrodzieniu
nr 7489 0710 4720 0540 0001 7100 01
koniecznie z dopiskiem „ZJAZD”

ZAPRASZAMY!

Peretka z klubu "Vega"

Natalia Poloczek swoją przygodę z pływaniem rozpoczęła na przełomie czwartej i piątej klasy szkoły podstawowej. Teraz uczęszcza do drugiej klasy gimnazjum w Zespole Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego im. Janusza Kusocińskiego w Raciborzu. W tym roku zajęła 4 miejsce na Mistrzostwach Polski jej rocznika oraz 1 miejsce na Mistrzostwach Polski Szkół Sportowych w sztafecie. Z „Peretką” Uczniowskiego Klubu Sportowego „Vega” z Dobrodzienia rozmawiała Dominika Gorgosz.

- Jak wyglądały Twoje pierwsze spotkania z tą dyscypliną?

- Gdy chodziłam jeszcze do Publicznej Szkoły Podstawowej w Turzy, rodzice zapisali mnie na kurs pływania. Bardzo szybko polubiłam ten sport i postanowiłam kontynuować naukę. Po jakimś czasie trener Marek Kot zaproponował mi codzienne treningi. Nie było to jednak możliwe, gdyż mieszkam w Myślinie i nie zawsze mogłam dojechać do Dobrodzienia. Pomimo, iż pływałam tylko trzy razy w tygodniu, robiłam bardzo duże postępy. Gdy zastanawiałam się nad wyborem gimnazjum trener polecił mi Zespół Szkół w Raciborzu. Pojechałam tam, zobaczyłam i już zostałam.

- Czy, aby osiągnąć sukcesy musisz coś poświęcić?

- Praktycznie nie mam na nic czasu. Mój dzień rozpoczyna się o siódmej rano. O ósmej mam trening. Pierwszą godzinę spędzam na lądzie, tzn. idę na salę, czy do siłowni. O dziewiątej wchodzę do wody i przepływam ok. 3,5 km. O dziesiątej kończymy poranny trening. Od 10.45 do 15.10 mam lekcje. Obiad zjadam podczas długiej przerwy w stołówce w szkole. O

15.20 rozpoczynam popołudniowy trening, który trwa do godziny siedemnastej. W tym czasie przepływam ok. 5,5 km. Później wracam do internatu, gdzie o osiemnastej jest kolacja. Dopiero po niej mam trochę czasu dla siebie. Tak jest codziennie, oprócz środy, ponieważ wtedy zaczynam lekcje o godzinie ósmej. Treningi mam również w soboty, dlatego do domu wracam dopiero wieczorem, ale już w niedzielę jadę do Raciborza. Do Myśliny nie przyjeżdżam co tydzień, ponieważ czasami podczas weekendów pływam w jakiś zawodach.

- Czy wakacje są równie pracowite, jak rok szkolny?

- Wakacje letnie mam bardzo krótkie. Najpierw jadę na obóz pływacki, tzw. obóz przetrwania. Później odbywają się Mistrzostwa Polski, w których uczestniczę, następnie znowu jadę na obóz. W domu jestem dwa – trzy tygodnie, podczas których również chodzę na treningi.

- Czy nie czujesz się zmęczona?

- Na początku męczył mnie ten napięty plan zajęć, bo nie miałam na nic czasu, ale teraz przyzwyczałam się do niego. Jak jestem w domu i nie pływam przez kilka dni, to nawet nudzę się i ciągle wymyślam sobie jakieś zajęcia, żeby rozładować energię. Jednak kilka dni bez treningu są bardzo niekorzystne dla pływaka. Po jednym dniu traci się czucie w wodzie, dlatego jeśli ktoś nie pływał np. przez miesiąc, to pierwsze wejście do wody jest jakby pierwszą lekcją pływania, gdyż trzeba odzyskać technikę.

- Czy musisz w jakiś specjalny sposób dbać o swoją sylwetkę?

- Mam bardzo dobrą przemianę materii, dlatego nie muszę stosować żadnej diety. Trenerzy pozwalają mi jeść, to, na co mam ochotę. Oczywiście unikam fast – foodów, chociaż od czasu do czasu skuszę się. Uwielbiam czekoladę, ale usprawiedliwiam się tym, że jest źródłem energii. Niestety inni nie mają takiego szczęścia jak ja i muszą zachowywać umiar w jedzeniu. Dla pływaka kilka kilogramów mniej lub więcej to wielki problem podczas treningów.

- Jak na Twoje sukcesy reaguje rodzina i znajomi?

- Jestem pierwszą osobą

z rodziny, która pływa wyczynowo, dlatego wszyscy bardzo interesują się moimi osiągnięciami i zawodami, w których uczestniczę. W najbliższych mam wielkie oparcie, gdyż wiem, że trzymają kciuki i wierzą we mnie. Być może mój młodszy brat pójdzie w moje ślady. Jak na razie uczy się pływania na poziomie podstawowym, ale podoba mu się to i chce podobnie jak ja trenować dalej. Ze znajomymi z Myśliny, czy z Dobrodzienia nie mam nawet kiedy spotkać się, gdyż rzadko bywam w domu, ale jeśli już natrafi się okazja, to wtedy również gratulują i cieszą się ze mną. Niektórzy chcą nawet rozpocząć naukę w szkole w Raciborzu.

- Kto jest Twoim autorytetem?

- Otylia Jędrzejczak, gdyż jest konsekwentna w dążeniu do celu. Nawet po wypadku nie poddała się, u wierzyła w siebie i wznowiła treningi. Spotkałam ją na zawodach i bardzo polubiłam: jest sympatyczną osobą. Ze wszystkimi rozmawiała i dopingowała zawodników. Podziwiam również Katarzynę Dulian, która uczy się w liceum, w naszym Zespole Szkół w Raciborzu. Kasia, podobnie jak ja, pływa zabką. Jest Vice Mistrzynią Europy, a w światowej klasyfikacji zajmuje piąte miejsce. Nigdy nie opuszcza treningów. Nie przerywa ich nawet podczas świąt.

- Co daje Ci pływanie?

- Samo pływanie sprawia mi olbrzymią radość, a poza tym mogę wyładować energię. Gdy jestem zmęczona, to nawet uczy mi się lepiej. Gdy mam za dużo energii, to wtedy nie skupiam się na nauce, tylko zastanawiam się, co mogę jeszcze zrobić. Inaczej odczuwa się wysiłek pływając, gdyż pracuje właściwie całe ciało. Niedyspozycja np. rąk oznacza przerwanie treningów. Poza tym uczę się współpracy. Wszyscy pomagają sobie nawzajem. Jeśli mamy ciężkie limity do przepłynięcia, a ktoś ma problemy, to inni wspierają go, czy nawet proszą o zwiększenie limitu, żeby grupa była zwarta. Na zawodach, pomimo rywalizacji, odczuwalne jest wsparcie duchowe.

- Jakie jest Twoje największe marzenie?

- Chciałabym reprezentować nasz kraj na olimpiadzie. Mam nadzieję, że kiedyś mi się to uda.

- Co robisz w wolnych chwilach?

- Niestety często muszę je przeznaczyć na pisanie jakiś prac, czy referatów do szkoły i na naukę. Ale gdy sprawy szkolne już załatwię, to spotykam się z przyjaciółmi. Kiedyś uczyłam się gry na keyboardzie. Od czasu do czasu zagram coś, żeby całkowicie tego nie zapomnieć. Lubię też siatkówkę. Niestety nie jestem w stanie pogodzić te dwie dyscypliny sportowe.



7 kwietnia br. w PSP w Szemrowicach odbyły się gminne eliminacje XII Konkursu Recytatorskiego w języku niemieckim "Młodzież recytuje poezję" („Jugend trägt Gedichte vor“).

Celem konkursu jest popularyzacja poezji niemieckojęzycznej, ze szczególnym uwzględnieniem poezji związanej ze Śląskiem oraz propagowanie piękna żywego słowa.

W eliminacjach wzięło udział 16 uczniów szkół podstawowych z terenu gminy, z Publicznego Gimnazjum oraz z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Dobrodzieniu – laureatów eliminacji na szczeblu szkolnym.

Każdy recytator prezentował dwa utwory poetyckie w języku niemieckim. Jeden z tekstów powinien być autorstwa poety śląskiego lub tematycznie związany ze Śląskiem. Dużym powodzeniem cieszyła się poezja współczesnej autorki - Ewy Marii Jakubek, ale nie brakowało też utworów klasyków - Josepha Eichendorfa, Johanna Wolfganga Goethego czy też laureatów Konkursu Literackiego „In der Sprache des Herzens”/ „W języku serca”.

Jury konkursu pracowało pod kierunkiem przewodniczącej Dobrodzieńskiego Koła Mniejszości Niemieckiej p. Barbary Kaczmarczyk. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu, które zostały wręczone przez p. Burmistrza Lidę Kontny. Na konkursie obecna była również dyrektor ZEAS-u - p. Bożena Umiastowska. Zwycięzcy eliminacji gminnych pojedą na etap powiatowy do Olesna.

W kategorii szkół podstawowych: I miejsce zajęły ex aequo Amanda Kuś i Katarzyna Świerczok z PSP w Szemrowicach, II miejsce zajęła Sylwia Pietruszka z PSP w Szemrowicach, III miejsce Zuzanna Krzemień z PSP w Dobrodzieniu, IV Alexander Suchodolski z PSP w Dobrodzieniu, V Michał Paluszek z PSP w Turzy.

Przedszkolaki gościły pisarza

28.02.2006r. dzieci z Samorządowego Przedszkola w Dobrodzieniu spotkały się z pisarzem – pracownikiem naukowym Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie (dawne WSP) doktorem Januszem Hurnikiem. Na początku dzieci dowiedziały się jak powstaje książka, a potem zasypały gościa pytaniami m. in. „Jak się robi okładkę”, „Czy pisze się piórem czy na komputerze”, „Jak się robi obrazki w książce”, ale też „Czy ma pan gry w komputerze” i „Czemu nie pisze pan książek dla dzieci...” Na ostatnie pytanie gość odpowiedział obietnicą, że się postara zwłaszcza, że jest tatą jednego z przedszkolaków. Trzymamy za słowo.

ADa



Recytacje w języku niemieckim

W kategorii szkół gimnazjalnych: I miejsce zajął Paweł Lisoń, II Rafał Wiendlocha, III zajęła Ramona Ziaja z PG w Dobrodzieniu.

W kategorii szkół ponadgimnazjal-

nych: I miejsce zajęła Anna Pietruszka, II Ramona Czok i III Adriana Czaja z ZSP w Dobrodzieniu.

Aldona Stych



O konkursach recytatorskich

Wyglaszanie z pamięci utworu literackiego, czyli jak lapidarnie definiuje recytację słownik języka polskiego jest tak stare jak sama poezja, literatura. Tym niemniej cieszy się wciąż olbrzymim zainteresowaniem, a przynajmniej wśród dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz przedszkolaków z terenu naszego miasta i gminy.

Do eliminacji gminnych VIII Konkursu Recytatorskiego dla Dzieci Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych Powiatu Oleskiego zgłosiło się aż 61 osób w trzech kategoriach wiekowych. Swe umiejętności w operowaniu walorami estetycznymi języka, czyli rytmem, intonacją i dykcją, a także zdolnością do interpretowania treści zawartych w przedstawianym utworze uczniowie zaprezentowali 28 marca w br. sali kameralnej Dobrodzieńskiego Ośrodka Kultury i Sportu. Jury w składzie: Urszula Kmiec, Krystyna Lewandowska, Janusz Hurnik oraz niżej podpisany w charakterze przewodniczącego, wytypowało do finału powiatowego sześć osób: Natalię Bonk, Paulinę Suchańską (kategoria I – klasy 1-3), Urszulę Grzebińską (kl.4-6), Damiana Broncela, Monikę Maruszczyk i Tomasza Kubotha (gimnazjum). Zwycięzcy etapu gminnego otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną oraz DOKiS, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy. Głównym organizatorem imprezy była instruktor domu kultury, Grażyna Sawicka, która, pomimo tak dużej liczby uczestników, w sposób niezwykle sprawnie przeprowadziła cały

konkurs. Zresztą, jak co roku.

I tu miła dla nas wiadomość. Podczas finału powiatowego, który miał miejsce 3. kwietnia br. w Miejskim Domu Kultury w Oleśnie w I kategorii wiekowej I miejsce zajęła nasza Natalia Bonk. Gratulujemy i życzymy następnych sukcesów!

Natomiast 28. kwietnia br. w Park Hotelu miał się odbyć jubileusz, V Konkurs Recytatorski p.n. „Poezja w przedszkolu”, w którym uczestniczyło 33. przedszkolaków z dwóch gmin: Dobrodzień i Żebowice. Zdaniem jury w składzie: Bożena Gaś, Teresa Werner, Klaudia Gurok i również niżej podpisanego w charakterze przewodniczącego, a także licznie zgromadzonej publiczności wszystkie przedszkolaki prezentowały się znakomicie i wszystkich należy wyróżnić. Tym niemniej jury postanowiło szczególnie uhonorować: w kategorii 3-4. latki – Jacka Cyterę z Myśliny i Maję Olearczuk z Dobrodzienia; w kat. 5. latków – Weronikę Kuliberdę z Żebowic i Michała Joško z Dobrodzienia; w kat. 6. latków – Aleksandrę Konik i Marcela Kubotha (obydwoje z Dobrodzienia), a także Nicolę Przybyłą z Bzinicy Starej.

W imprezie wzięły również udział pani burmistrz Lidia Kontny oraz dyrektor ZEASiP, pani Bożena Umiastowska. Wszyscy uczestnicy jubileuszowego już konkursu „Poezja w przedszkolu” otrzymali piękne, sympatyczne maskotki oraz oczywiście pamiątkowe dyplomy. Konkurs, jak co roku sprawnie poprowadziła i miło przygotowała, Ewa Macha, dyrektor dobrodzieńskiego przedszkola.

Janusz Orlikowski

Konkurs poetycki

Redakcja „Echa Dobrodzienia i Okolic” ogłasza II Konkurs Poetycki o Laur „Kieszni Urzędu” dla młodzieży szkolnej (gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej) na zestaw wierszy (od 3 do 5 utworów) o tematyce dowolnej.

Wydruki komputerowe, maszynopisy lub czytelne rękopisy opatrzone godłem (do nich dołączona zaklejona koperta zawierająca to godło, imię i nazwisko autora wraz z dokładnym adresem) można przesłać na adres: **Redakcja „Echa Dobrodzienia i Okolic”, Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu, ul. Plac Wolności 1, 46-380 Dobrozdzień, z dopiskiem: konkurs poetycki, w terminie do 29. września 2006 roku.**

Ogłoszenie wyników nastąpi w październiku 2006 roku podczas VIII Dobrodzieńskiego Święta Poezji (o dokładnej dacie poinformujemy).

Przewidujemy nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy. Nagrodzone wiersze opublikujemy na łamach naszego pisma.

„Meteor” zabłyśną!

Zespół muzyczny „Meteor” z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Dobrodzieniu wziął udział w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Artystycznych „Muzyka 2006”, zorganizowanym przez Młodzieżowy Dom Kultury „Wyspa” i Kuratorium Oświaty w Opolu.

Celem przeglądu była prezentacja i ocena dorobku szkolnych zespołów muzycznych oraz wymiana doświadczeń. Także wprowadzenie uczniów do aktywnego uczestnictwa w życiu kulturalnym szkoły i środowiska; propagowanie wartościowego repertuaru piosenek, utworów instrumentalnych, popularyzacji twórczości polskich kompozytorów.

Zespoły uczestniczące w przeglądzie przesyłały płytę lub kasetę video z nagraniem utworami. Zespół „Meteor” po zakwalifikowaniu się do przeglądu wziął udział 25.04. br. w trudnej rywalizacji z zespołami innych miast województwa. Młodzież wykonała dwa utwory: „Samotna w wielkim mieście” słowa Agnieszka Kociołka z kl. IIIc, muzyka Marcin Lempa z kl. IIIe i „Harley” zespołu Dżem.

Jury w składzie po wysłuchaniu zespołów ogłosiło werdykt; I miejsce dla zespołu „Meteor” z Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Dobrodzieniu i zarazem kilka propozycji udziału w konkursach i koncertach. Najważniejsze to Festiwal Piosenki Wartościowej w Szymiszowie, Przegląd zespołów w Wołczynie, koncert w Opolu.

Podziękowania należą się zespołowi: Ewelinie Krawczyk-wokal, Marcinowi Krawczyk- gitara basowa, Mateuszowi Skibe- gitara prowadząca, Marcinowi Paluszek- klawisz, Marcinowi Lempa- perkusja, Panu dyrektorowi Domu Kultury w Dobrodzieniu za udostępnienie sali na próby i busa na wyjazd do Opolu.

Wioletta Mazurek (opiekun zespołu)

Urząd Miasta i Gminy w Dobrodzieniu działając na zlecenie GDDKiA w Opolu prosi o informacje dotyczące zabudowanych nieruchomości do sprzedaży w Myślinie. Informacje prosimy kierować do UMIG tel. (034) 35 75 100 do 102 w. 35 do p. A. Lempy

Stanisław Chyczyński Aforyzmy

* * *

Słowność to słaba strona tych, którzy są silni w gębie.

* * *

Licho złego nie weźmie. Oto kryterium dobrej jakości.

* * *

Na młodość nie ma siły, na starość – nie ma sił...

* * *

Czas ucieka – z obawy przed zabiciem.

* * *

Lizus wchodzi do d... tym, którzy i tak go mają w d...

* * *

Gdy diabeł nie skąpi względów, człowiek nisko upada, ale gdy Bóg skąpi względów, człowiek upada jeszcze niżej.

* * *

Rechot historii najgłośniej słyhać w teatrze wojny.

* * *

Wolny i niezależny artysta sam wybiera swoje zniewolenia.

Estera Andrzejewska kl.2 d., gimnazjum

Na przekór

Stawiam kroki na piasku
Patrę słońcu w twarz
Idę

Niebo

Zostawiam swoje ślady

Niebo, jest tylko jedno
Chmury – każda niepowtarzalna

Niebo to świat, który nas otacza,
A chmury to my

żarty

- Dlaczego płaczesz, ukochana? Czy moje oświadczenia zasmuciły cię?

- Przeciwnie, płaczę z radości. Moja mama mówiła zawsze, że takiej głupiej dziewczyny nawet osioł nie weźmie za żonę. No i teraz okazało się, że nie miała racji.

...

- Kochanie, wczoraj przegrałem cały swój majątek w karty. Czy gniewasz się na mnie?

- Gniewać się, o nie! Daj mi tylko adres tego pana, który te pieniądze wygrał.

VIII Turniej Majowy

Długi weekend tegorocznej „Majówki”, choć chłodny i deszczowy, upłynął w naszym mieście pod znakiem sportowej rywalizacji w piłce siatkowej. Hala dobrodzieńskiej PSP gościła przez trzy dni siatkarzy z kilkunastu miast oraz wiernych kibiców tej dyscypliny sportu. Rozgrywki, które zorganizowano już po raz ósmy, miały na celu przede wszystkim popularyzację siatkówki oraz aktywność

gr. „B” – 1m. ABSOLWENCI Praszka, 2m. (obrońca tytułu mistrzowskiego z zeszłego roku) ABSOLWENT Koszęcin. Z gr. „C” – 1m. Reprezentacja Ozimka, 2m. AGROCOM Żędowice i z gr. „D” – 1m. KORMORAN Olesno, 2m. OLDBOJE Jemielnica. Rozgrywki w dzień finałów rozpoczęły się już od godz. 9.00 i odbyły się systemem pucharowym, więc każdy mecz trzeba było rozegrać przy maksymalnej



ruchową wśród amatorskiej braci siatkarskiej. Cele zostały w pełni osiągnięte, turniej obfitował w piękne akcje i zagrania, a kibice nie mogli narzekać na nudę podczas wielu zaciętych, choć trwających niedługo pojedynków (do 2 wygr. setów). Pocziesający jest też fakt, iż na trybunach pojawiała się mnóstwo kibiców - młodzieży i dorosłych z dziećmi, którzy potrafili stworzyć piękną, sportową atmosferę, niczym na meczu ligowym.

Turniej rozpoczął się dnia 28 kwietnia (piątek) rozgrywkami eliminacyjnej grupy „A”. Następnie, w sobotę, 29. kwietnia swoje eliminacje rozgrywały od rana kolejno losowane drużyny w grupach „B”, „C”, i „D”.

Z każdej grupy do 1-majowych finałów awansowały po 2 drużyny i, niestety dla siatkówki dobrodzieńskiej, nie zobaczyliśmy w elitarniej „ósemce” swoich reprezentantów. Trochę pechowo ułożyło się losowanie niektórym miejscowym drużynom, a trochę zabrakło szczęścia w pojedynkach grupowych (drużyna Zespołu Szkół dwa razy uległa w tie-breakach 2-punktową przewagą). I choć można uznać za niespodziankę brak awansu zeszłorocznego wicemistrza (ZSP), to trzeba też przyznać, iż co roku poziom sportowy turnieju mocno wzrasta.

W efekcie grupowych zmagania, do finałowej „ósemki” zakwalifikowały się drużyny – z gr. „A” – 1m. STAROSTWO POWIATOWE Olesno, 2m. STUDENT PANACEUM Lubliniec. Z

gr. „B” – 1m. ABSOLWENCI Praszka, 2m. (obrońca tytułu mistrzowskiego z zeszłego roku) ABSOLWENT Koszęcin. Z gr. „C” – 1m. Reprezentacja Ozimka, 2m. AGROCOM Żędowice i z gr. „D” – 1m. KORMORAN Olesno, 2m. OLDBOJE Jemielnica. Rozgrywki w dzień finałów rozpoczęły się już od godz. 9.00 i odbyły się systemem pucharowym, więc każdy mecz trzeba było rozegrać przy maksymalnej koncentracji wszystkich zawodników. Kilka błędów drużyny mogło kosztować odpadnięcie z rywalizacji o miejsca na podium. Po zaciętych spotkaniach spotkaniach ćwierćfinałowych do półfinału awansowały drużyny – STAROSTWA POW. (wyeliminowana z Jemielnica), AGROCOMU (wyeliminowana Praszka), ABSOLWENTA (wyeliminowany Ozimek) i STUDENTA PANACEUM, który zwyciężył Kormorana Olesno. W meczach półfinałowych najlepsze okazały się ekipy - AGROCOMU z Żędowic, która zwyciężyła zawodników oleskiego STAROSTWA i, tak jak przed rokiem - ABSOLWENTA Koszęcin, która pokonała Studentów z Lublińca. Mecz o „3” miejsce pomiędzy siatkarzami STAROSTWA i STUDENTA, choć dawał obu drużynom równe szanse na zwycięstwo, okazał się łatwą wygraną zawodników z Lublińca (2:

0 – 25:14 i 25:22). Choć zmęczenie dawało ogromnie znać o sobie w meczu finałowym o „1” miejsce w turnieju oglądaliśmy piękną walkę w 3-setowym pojedynku pomiędzy drużynami z Koszęcina i Żędowic. Od początku do końca nie było wiadomo, kto zwycięży, a po secie rozstrzygającym okazało się, że więcej sił i „zimnej krwi” zachowali siatkarze AGROCOMU pokonując ostatecznie ABSOLWENTA wynikiem 2:1 – 20:25, 25:20 i 15:12.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA: 1. AGROCOM Żędowice; 2. ABSOLWENT Koszęcin; 3. STUDENT PANACEUM Lubliniec; 4. STAROSTWO POWIATOWE Olesno; 5. ABSOLWENCI Praszka; 6. KORMORAN Olesno; 7. Reprezentacja Ozimka; 8. OLDBOJE Jemielnica; 9. ZSP Dobrodzień; 10. IZOSTAL S.A. Zawadzkie; 11. KLER S.A. Dobrodzień; 12. Ciasna – Patoka; 13. CAFE KULT Dobrodzień; 14. EXPOM Dobrodzień; 15. GIMNAZJUM Dobrodzień

Na uroczystości zakończenia turnieju, która odbyła się tuż po finale, nagrody dla wszystkich uczestników rozgrywek wręczyli zaproszeni goście, w osobach - Wicestarosty Powiatu Oleskiego Krzyszpina Nowaka, Przewodniczącego Rady Miejskiej w Dobrodzieńcu Joachima Kiwica oraz Dyrektora PSP w Dobrodzieńcu Bożeny Gaś. Fundatorem nagród był Urząd MiG w Dobrodzieńcu, a piękne puchary wręczono 6 najlepszym drużynom, 3 pierwsze miejsca nagrodzone zostały także medalami. Pamiątkowe statuetki wręczono także w następujących kategoriach: najlepszy atakujący – Adam Wyrwol (Absolwent); najlepszy rozgrywający – Adam Jonczyk (Absolwent); najlepszy zagrywający – Tomasz Maniura (Student Panaceum); najlepszy zawodnik turnieju – Michał Bernyś (Agrocom).

Wyboru dokonało JURY w osobach: Sabina Pryt, Marek Garbiński i Tomasz Sikora.

Po uroczystości zakończenia turnieju odbył się poczęstunek dla wszystkich uczestników tej

Dokończenie na s. 15

Gwiazdy zabłyśły nad Opolem

W dniach 18 i 19 marca br. na pływalni w Opolu odbyła się najważniejsza obok mistrzostw Polski seniorów pływacka impreza. Grand Prix Polski, bo o niej mowa, skupia najwybitniejszych zawodników, którzy walczą nie tylko o wyniki sportowe, ale i wspaniałe nagrody, którymi były między innymi wycieczki do Paryża.

Wielką niespodzianką sprawiła publiczności Otylia Jędrzejczak, nasza najbardziej utytułowana pływaczka. Była nie tylko gościem tych zawodów (po znanych nam wszystkim, tragicznych przeżyciach, wówczas jeszcze nie startowała), ale również z innymi uczestnikami wzięła udział w rozgrzewce. Pływanie na jednym torze z taką gwiazdą było wielkim przeżyciem dla młodszych adeptów tej sztuki. Także Dobrodzieniaków. Tak oto w naszym mieście mamy już zawodniczki, które z dumą mogą powiedzieć: ćwiczyłam razem z Otylią.

Na liście startowej GP znaleźli się zawodnicy równie dobrze znani w świecie jak nasza mistrzyni olimpijska. Byli wśród nich Paweł Korzeniowski (mistrz świata na 200 m st. motylkowym), Katarzyna Baranowska (mistrzyni Europy na 200 i 400 m st. zmiennym), Paulina Barzycka (IV m. na IO w Atenach, brąz na ME w Trieście), Mateusz Sawrymowicz (brąz ME w Trieście na 1500 m st. dowolnym, dwukrotny złoty medalista ME Juniorów), Aleksandra Urbańczyk (rekordzistka Polski 50 m st. motylkowym), Agata Korc (rekordzistka Polski na 50 i 100 m st. dowolnym, 6. w Trieście), Katarzyna Dulian (srebrna medalistka ME w Trieście).

Obok nich, największych gwiazd polskiego pływania, w czternastu startach wystąpiły zawodniczki „Vegi” Dobrodzień.

Gdy w październiku 2003 roku w naszym miasteczku rozpoczynało się pływanie, na zawodach o Puchar Burmistrza gościliśmy panią prezes Opolskiego Związku Pływackiego Zofię Kozinę-Ołoś. Po starcie do pierwszego wyścigu zerwała się z miejsca z przejęciem wołając: "Ale macie talenty!". Tyle, że talent w sporcie, w prawdziwym sporcie wystarczy, by zostać mistrzem szkoły, czasem powiatu. Żeby zostać takim mistrzem, jak ci przedstawieni wyżej, oprócz talentu potrzebne są trzy rzeczy: 1. praca, 2. praca, 3. praca. Przygodę ze sportem rozpoczyna tysiące dzieci. Gdy wymagania treningu z czasem zwiększają się, wiele opuszcza swoje kluby. To nie jest złe. Zostają ci, dla których sport jest pasją, źródłem pozytywnych przeżyć, przyjemnością. To jest dobre. Złe jest tylko wówczas, gdy ci, którzy odchodzą chcą z sobą pociągnąć innych zgodnie z zasadą "psa ogrodnika" - sam nie mogę, więc innym nie pozwolę. Złe jest również wtedy, gdy posłuch zyskują ludzie, i to ludzie dorośli, zachowawczy, asekurancy, którzy szermując hasłami dobra młodych, nie pozwalają tworzyć warunków do osiągnięcia największych sukcesów: To co zrobiliśmy wystarczy, większych osiągnąć nie potrzebujemy.

Czy trzeba opuścić nasze miasto, aby móc osiągnąć sukces? Nie pozwólmy na to. Cieszymy się z tymi, którzy ciężką pracą odnoszą sukcesy. Pomóżmy im.

Witold Koszil

Otylia Jędrzejczak, mistrzyni olimpijska i rekordzistka świata w konkurencji 200 m st. motylkowym na Grand Prix Polski w Opolu



Paweł Korzeniowski, mistrz świata na 200 m st. motylkowym, po zwycięskim wyścigu na 200 m motylkiem podczas GP w Opolu



Weronika Jędras (na zdjęciu), Natalia Poloczek, Kaja Koszół i Wioletta Reiter z klubu „Vega” wystartowały w GP Polski



Jak przebiec 10 kilometrów

Chcesz definicji prawdziwego biegacza? Bardzo proszę; prawdziwy biegacz to osoba, która potrafi biec bez przerwy przez godzinę. W przybliżeniu 10 kilometrów. A więc – chcesz zostać prawdziwym biegaczem? Jeśli zastosujesz się do niżej zamieszczonego planu za 10 tygodni będziesz PRAWDZIWYM BIEGACZEM!

Kto może przebiec 10 km? Każdy. Przygotowany przez nas trening przeznaczony jest bowiem dla osób bez większych doświadczeń, ale i dla tych, które już biegają. Zakładamy również, że masz czas na to, aby kilka razy w tygodniu wyjść z domu na godzinę. To wszystko. Teraz został Ci tylko trening. A oto jego plan na 10 tygodni. Cel to ukończenie biegu na 10 km.

Jak zacząć? Prezentowany przez nas program treningowy jest bardzo prosty. Ale przecież i bieganie jest proste. Na początek to wystarczy. Nie przejmuj się tym, że już w pierwszym tygodniu masz biec przez 20 minut. Wystarczy, jeśli będziesz pokonywał dystans marszobiegłem. Zaczynaj bardzo wolno - na początku to szybkość nie ma żadnego znaczenia. Przynajmniej dwa razy w tygodniu powinieneś wykonywać trening uzupełniający (w tabeli zaznaczony jako CT- od angielskiego słowa „cross training”). To sprawi, że twój organizm będzie się szybciej regenerował. Rower, pływalnia, siatkówka albo aktywny (czyli szybki) spacer są idealne. Powodzenia i do zobaczenia na trasie!

Tyg.	Dni tygodnia						
	1	2	3	4	5	6	7
1	CT	20 minut	CT	20 minut	CT	WOLNE	20 minut
2	CT	20 minut	CT	20 minut	CT	WOLNE	20 minut
3	CT	25 minut	CT	25 minut	CT	WOLNE	30 minut
4	CT	25 minut	CT	25 minut	CT	WOLNE	35 minut
5	CT	30 minut	CT	30 minut	CT	WOLNE	6km (lub zawody 5km)
6	CT	30 minut	CT	30 minut	CT	WOLNE	8km
7	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	WOLNE	8km (lub zawody 5km)
8	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	WOLNE	9km
9	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	WOLNE	9km (lub zawody 5km)
10	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	30-45 minut (5-7km)	CT	WOLNE	Zawody 10 km

VIII Majowy

Dokończenie ze s. 14

imprezy, sponsorowany przez prywatne firmy. Wyniki, zdjęcia oraz wszelkie informacje i ciekawostki na temat turnieju można już od niedawna śledzić na stronie internetowej <http://t.majowy.w.interia.pl> na którą wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszam, dziękując jednocześnie za jej stworzenie i bieżące aktualizacje kol. Sabinie Pryt.

Podziękowania za wszelką pomoc organizacyjną dla pani dyrektor PSP w Dobrodzieniu Bożeny Gaś, dla Przewodniczącego Rady Miejskiej Joachima Kiwica, dla młodzieżowych organizatorów sportu, dla grupy tanecznej „Wektor” z Dobrodzienia, dla pracowników PSP w Dobrodzieniu, dla wszystkich sponsorów oraz tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do pomocy przy pracach przygotowawczych turnieju.

Tomasz Sikora

